

DZWONEK

III. Zakonu

S. O. N. FRANCISZKA

SERAFICKIEGO.

Rok XII. Nr. 5.

Maj 1896.

Cena egzemplarza 3 centy (6 fenigów).

DZWONEK

wychodzi w zeszytach *miesięcznych* pod redakcyą *O. Hieronima Zmarza*, Zak. OO. Bernardynów, w Krakowie na Stradomiu.

Prenumerata całoroczna wraz z przesyłką pocztową wynosi:

W Austryi . . . . 36 centów.
W Królestwie Polskiem i w Rosyi 72 kopiejek.
We W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech 96 fenigów.
We Francyi . . . . 1 frank 50 ctm.
W Ameryce . . . . 1/2 dolara.

We Wielkiem Ks. Poznańskiem, na Szląsku, Prusiech i Niemczech biorący co najmniej 5 egzemplarzy „Dzwonka“, płaci za każdy tylko 72 fenigów (wraz z przesyłką pocztową).

SPIS RZECZY:

MODLITWA.

Boże, któryś przez pokorę Syna Twego upadający świat podźwignął, racz wiernym Twoim nieustannej udzielić radości, aby ci, których od wiecznej śmierci wyrwałeś, nieskończonego szczęścia dostąpili. Przez tegoż Pana naszego... Amen.

Myśli na miesiąc Maryi.

Ułożył

O. Norbert, zakonu OO. Bernardynów.

---

1. Marya ideałem duszy chrześcijańskiej, Marya zawsze tylko o Bogu myślała, wszystko odnosiła do Boga, do Jego chwały — tak i dusza chrześcijańska na wzór N. Panny czynić powinna. Postanów duszo w każdym dniu miesiąca Maja wszystkie myśli, uczucia, czynności, odnosić do Boga.

2. Rozważ wielki przywilej i łaskę Bożą okazaną N. Panience w Jej Niepokalanem Poczęciu. W Jerozolimie przechowuje się Miejsce, gdzie N. Marya się poczęła i narodziła ze św. Anny. Maryę Bóg uwolnił od grzechu pierworodnego. Ty duszo chrześcijańska nie masz grzechu pierworodnego, boć go zmyły wody chrztu świętego. Ceń sobie tę godność i razem z N. Panną wychwalaj Boga za łaskę udzieloną Maryi, a potem tobie.

3. Maryę, Panienkę oddała św. Anna na wychowanie do świątyni Jerozolimskiej. Miejsce wychowania wskazują pielgrzymom jerozolimskim. Marya swe młodziutkie lata poświęciła Bogu. Czyń i ty duszo



chrześcijańska tak samo: Chroń się grzechu, złego wychowania. A jeśli było inaczej — odtąd żyj tylko dla chwały Bożej i zbawienia twojej duszy.

4. Marya, wedle podania, w młodym wieku, z natchnienia Bożego, złożyła ślub dozgonnej czystości. Duszo chrześcijańska, kochając Maryę, szanuj twoje ciało, kochaj się w czystości, skromności na zewnątrz i wewnątrz. Mów często: Maryo przez Twoje święte i Niepokalane Poczęcie oczyść serce, ciało i duszę moją.

5. Marya w świątyni Salomona żyła tak godnie i święcie, że była podziwem u żyjących i w niebie przed obliczem Serafinów. I ty duszo chrześcijańska pracuj nad sobą przy łasce Bożej, abyś dała dobry przykład bliźnim i przyczyniła się do chwały Bożej.

6. Bóg wybrał św. Józefa, skromnego męża na opiekuna, towarzysza N. Maryi Panny, na obrońcę Dzieciątka Jezus. Wówczas Anna i Joachim już nie żyli. Wkrótce N. Panienka przeniosła się do Nazaretu i tam odebrała Zwiastowanie Archanielskie. Czysta, niepokalana Panienka, poślubiona św. Józefowi, została cudownym sposobem Matką Bożą. O uczcij dziś duszo chrześcijańska w szczególny sposób tę tajemnicę najsłodszą „Wcielenia Słowa Bożego“,

a poźniej często to czyń, zwłaszcza kiedy dzwonią na „Anioł Pański". Ciesz się, że N. Dziewica stała się Matką Bożą. Raduj się, że „Słowo Boże dla ciebie stało się Ciałem".

7. Marya, matka Boża, łaski pełna, była pokorną, nazwała się służebnicą Pana i Boga. O tak, duszo chrześcijańska, im wyższe godności cię spotykają, na wzór Maryi trzymaj się w pokorze. Pokornych Bóg wywyższa. Wystrzegaj się pychy, zarozumiałości, bo Bóg pychę poniża.

8. Marya Panna karmiła swoje Boże Dziecię własnemi piersiami. O tem jest podanie w Betleemie. Kościółek tam zowie się N. Maryi P. Karmiącej. Matki chrześcijańskie pamiętajcie o tem. Kto kocha Maryę i Jezusa, dzieci żydowskich karmić się nie odważy!

9. Nie daleko Jerozolimy jest miejsce, gdzie N. Marya Panna odwiedziła swą blizką krewną, św. Elżbietę. Święta Elżbieta nazwała Maryę błogosławioną i Matką Bożą. Obie się uradowały szczęściem, jakie je czekało. Święta Elżbieta była już matką św. Jana Chrzciciela. Marya Dzieciątka Jezus. Tak i my się cieszmy, że mamy w naszym św. Kościele tak wielkie skarby, jakimi są: św. Jan Chrzciciel, przesłannik Chrystusa i Dzieciątko Jezus. Pierw-

szy nam gotuje drogę do Chrystusa, Jezus zaś otwiera nam Niebo.

10. Marya w domu Elżbiety zanuciła pieśń: „Wielbi dusza moja Pana“. W tej pieśni przepowiedziała Marya, że Błogosławioną ją zwać będą wszystkie narody. Błogosław Ją duszo chrześcijańska, boć Marya rozdziela błogosławieństwa swoje na wszystkie kraje i rodziny.

11. Marya w domu Elżbiety posługiwała swojej krewnej. Tak i my mamy służyć naszym bliźnim chętnie, miłośnie. Boć służba drugim okazana nie hańbi wcale. Pamiętajmy o tem zawsze, a szczególnie w danych okolicznościach.

12. Marya z domu Elżbiety powróciła do Nazaretu. Stamtąd wraz z Józefem w kilka miesięcy udała się do Betleemu i tam porodziła Dzieciątko Boże. Kto opisze radość Maryi i Jej zachwyt, kiedy ujrzała to śliczne Dziecię Boże, owoc nie ludzki, ale Ducha przenajświętszego. Anieli, Pasterze, Trzej Królowie, oddali pokłon Bogu i N. Matce. Tak i ty, duszo chrześcijańska, przypomniawszy sobie tajemnicę Narodzenia Pańskiego, wychwalaj Boga, dla siebie upraszaj pokój duszy, oddaj się opiece Najśw. Rodzinie.

13. Marya z Dzieciątkiem Jezus udała się do Jerozolimy i tam je ofiarowała Ojcu

Niebieskiemu. Po dziś dzień wskazują przy drodze z Betleemu do Jerozolimy miejsce, gdzie Marya spoczęła, idąc z Betleem do Jerozolimy. Tak to pokorna Marya wszystko wiernie spełniała, aby nikogo nie zgorszyła. Nie potrzebowała iść do Jerozolimy, nie musiała się narażać na trud, ale chętnie spełniała przepisy zakonne, aby i w drobnych rzeczach okazała się wierną Bogu i nam dała przykład.

14. W świątyni Jerozolimskiej ofiarowała parę gołąbków, Dzieciątko swe poświęcić kazała na chwałę Ojca Niebieskiego. Usłyszała z ust Symeona staruszka, że to Dziecię jest zbawieniem i że będzie na upadek i na powstanie wielu, że wreszcie Jej serce przeszyte będzie mieczem. Rozważ, czy Jezus jest dla ciebie zbawieniem? czy twoje złe życie wbrew nauce Chrystusa nie gotuje ci upadku na wieki? Wspomnij na miecz boleści Maryi i popraw się.

15. Marya wróciła z Jerozolimy do Betleemu, a stamtąd na rozkaz Anioła i Józefa udała się w podróż daleką do Egiptu, na południe, do kraju pogańskiego. Kto pojmuje przestrach Matki Bożej? Posłuszna, potulna, spełnia rozkaz Józefa, rozkaz Archanielski. Idzie w podróż nie szemrząc, ani rozpaczając. Uczmy się rozkazy

Boże, przełożonych chętnie i wiernie spełniać.

16. Pobyt N. Rodziny w Egipcie trwał lat kilka. Po dziś dzień wskazują na miejsce obok Kairu (w El-Matarije), gdzie N. Rodzina mieszkała. Tam rozszerzała N. Panienka cześć prawdziwego Boga, tam też w Egipcie rozszerzyła się najwcześniej chrześcijaństwo. Chrześcijanin zostający pod opieką Maryi i Jej cześć i miłość okazując, nie straci wiary lub utraciwszy ją — wróci pokornie do wiary i czci prawdziwego Boga. Pamiętajmy o tem.

17. Marya wróciła z Egiptu do Nazaretu. Obok Kaify, pod górą Karmelu przechowuje się pamięć o N. Rodzinie, że tam w grocie skalistej odpoczęła w czasie podróży do Nazaretu. Na górze Karmelu stoi piękna bazylika i klasztor obszerny OO. Karmelitów. Z góry tej jaśnieje Kościół Maryi i daleko na morze. Marya gwiazda morza. Podnośmy do Niej oczy, serce w podróży naszego życia. W troskach, smutkach tulmy się do Jej łona. Przy niej, przy Jezusie, przy św. Józefie doznamy ulgi i pocieszenia.

18. W Nazarecie mieszkała N. Rodzina po powrocie z Egiptu. Na tem miejscu wznoszą się dziś kościoły. N. Rodzina tam po dziś dzień cześć odbiera od wiernych

zblizka i pielgrzymów zdala przybyłych. W Nazarecie Józef św. pracował ciężko, Dzieciątko Jezus pomagało. Marya podzielała ubóstwo swego Oblubieńca i Dzieciątka. O gdybyśmy na oczach i sercu mieli N. Rodzinę, nie szemralibyśmy, ani też w buntach nie brali udziału. Ubóstwo, praca poczciwa nie hańbią człowieka. Pracą zacną a nie buntami podnosi się dobrobyt i dola pomyślna rodzin. Pamiętajmy o tem. Módlmy się do Rodziny o odmianę naszych sądów i czynów.

19. Marya z dwunastoletnim Synem Bożym udała się do Jerozolimy na święta Wielkanocne, Dała przykład rodzicom, jak mają swe dzieci prowadzić do świątyń Pańskich na uroczystości... Dzieci mają przykład w Dzieciątku Jezus, jak chętnie mają towarzyszyć rodzicom do kościoła. Kiedy to będzie znowu, aby rodzice świecili przykładem dzieciom, a dzieci, aby czuli radość w chodzeniu z Rodzicami na msze św., kazania i t. d.?

20. Na drodze z Jerozolimy ku Samaryi jest wieś zwana El-bir (Studnia). Tam spostrzegła Marya wracając z Jerozolimy do Nazaretu, że niema dwunastoletniego Jej Syna. Szuka — idzie dalej drogą ku Dżifue — daremne szukanie. Stroskana wraca i znajduje Jezusa w kościele mię-

dzy uczonymi w piśmie. Jezus ich słuchał i pytał. A uczeni dziwili się Jego odpowiedziom lub pytaniom. Nieobecność dzieci w domu powinna być troską ojca i matki. Szukać, pytać, póki się ich nie znajdzie. Nie wszystkie dzieci na wzór Jezusa są w kościele, wiele i bardzo wiele bywa w złych towarzystwach. Rodzice, pamiętajcie o tem. Dzieci, po za domem i okiem rodziców, po za kościołem, szkołą, nigdzie nie jest pewnem dla was towarzystwo, a zwłaszcza bez opieki starszych i bogobojnych ludzi.

21. N. Marya Panna wróciła z dwunastoletnim Synem i św. Józefem do Nazaretu. Tam Jezus był im poddany, wzrastał w łasce u Boga i u ludzi. Potem św. Józef umarł. Marya sama została ze swoim Synem. Józefa śmierć była gorzka a zarazem i słodka. Gorzka, bo zostawiał św. Oblubienicę i Syna Bożego. Słodka, bo w ich otoczeniu oddawał Bogu ducha. Oby nasza śmierć była na wzór św. Józefa. Będzie nam słodkiem uśpieniem, gdy wiernie Maryi i Jezusowi służyć będziemy.

22. Obok Nazaretu w półtorej godziny pieszej drogi jest miasteczko lub raczej wieś Kana. Tam na godach weselnych był Jezus i Marya. Na miejscu, gdzie były gody weselne, dziś stoi kościół katolicki

do zakonu naszego należący. Zabawy z okazyi obrzędów kościelnych były i są dozwolone. Tylko te zabawy powinny być umiarkowane, bez zbytku i przesady. Nie jest to zabawą, gdzie Bóg bywa obrażany, ludzie zgorszeni lub zmęczeni. Pamiętajmy o tem.

23. Marya na godach w Kanie wstawiła się do Jezusa za ubogimi nowożeńcami. P. Jezus przemienił wodę w wino. Jeśli nas gniecie ubóstwo lub jaka inna troska, uciekajmy się do Maryi. Ona w Kanie Galilejskiej pokazała, że ma litościwe, dobre serce. Zwłaszcza nie przestańmy uciekać się do opieki Maryi, jeśli wiemy, żeśmy z łaski Bożej odpadli. Za jej przyczyną Jezus sprawi, że wody grzechów naszych obojętności przemienią się w wino łask Bożych i dobrych, gorliwych uczynków. Oby się to zaraz stać mogło!

24. W Nazarecie, na wzgórku małym, obok cmentarza katolickiego stoi kaplica murowana. Nazywa się ona kaplica N. Maryi P. Struchlałej. Podanie niesie, że Marya aż tu wybiegła na wieść, że Jej Syna prowadzą nad przepaść, aby Go w nią wtrącić. Co się działo w sercu Maryi, łatwo sobie wyobrazić! Jezus znikł cudownym sposobem z rąk żydów i przeniósł się do Kafarnaum, niedaleko Naza-

retu, do miasta położonego nad jeziorem Genezaretańskiem. Maryi boleść i struchlenie niech będzie naszą boleścią, ilekroć pismo, książka, obraz, t. j. człowiek, przez to obrazi Jezusa Chrystusa!

25. Według podania N. Marya Panna była wraz z uczniami w Wieczerniku. Tam widziała boleść Syna pożywającego baranka wielkanocnego, słyszała o zdradzie Judasza, patrzyła na ustanowienie N. Sakramentu. Ach kto kocha Jezusa, kocha i Maryę. Boleść tej Matki nad zdradą Judasza była wielką. Boleje ona nad nami, jeśli złem życiem zapieramy się Jezusa, a mowami zdradzamy naszego Zbawcę. Upamiętajmy się.

26. Tradycya wskazuje Maryę na drodze krzyżowej w Jerozolimie. Spotkała ona Jezusa krzyż dźwigającego. Co za okropne spotkanie! Jaka boleść powstała w Jej Sercu a zarazem w Sercu Jezusa! Czyż i dziś nie zadajesz Maryi i Jezusa Sercom bólu, grzesząc ciężko, będąc poniekąd przyczyną, że Jezus tak wiele za ciebie cierpiał! Ach, niech boleść Jezusa i Maryi wpłynie na odmianę twojego życia.

27. Na Kalwaryi, w Jerozolimie jest kaplica Matki Bożej Bolesnej na miejscu, z którego Ona się patrzyła, jak Jej Syna kaci na krzyż wbijali! Miecz boleści prze-

szył Jej Serce, jak gwoździe przeszywały ręce i nogi Jej Syna Boskiego! Odczuj tę boleść Maryi! Wniknij w boleść i katusze Twego Boskiego Zbawcy. Obudź żal za grzechy, a pocieszysz Matkę Najświętszą. Idź do św. spowiedzi, do komunii św. przystąp na wynagrodzenie za bole Maryi i Jezusa.

28. Na tejże Kalwaryi, obok miejsca, gdzie Chrystus na Krzyżu wisiał, jest ołtarz z posągiem N. Maryi P. Bolesnej. Tam Ona stała, gdy Syn Jej na Krzyżu umierał. Tam Ona stała się nam Matką Boleści. W Janie oddał nam Jezus Maryę za Matkę. Podziękuj Jezusowi za taką Matkę, rzuć się do stóp Maryi, obiecując Jej, że zawsze wiernem i kochającem Ją będziesz dzieckiem.

29. Obok Grobu Chrystusa Pana jest kaplica na pamiątkę, jak Jezus po Zmartwychwstaniu okazał się najpierw swojej Matce. Pocieszył ją, a aniołowie zaśpiewali: „Królowo Rajska wesel się itd.“ Wesel się i ty duszo chrześcijańska. Jezus zmartwychwstał! Marya pełna radości. Obyś i ty z grzechów zmartwychwstał! Obyś pocieszył Serce Maryi swojem cnotliwem życiem, godnem niebieskiej nagrody.

30. Na Syonie, w Wieczerniku Marya

wraz z Apostołami odebrała dary Ducha św. w dzień Zielonych Świątek. Później N. Marya Panna poszła z Janem św. Ewangelistą do Efezu. Wróciła do Jerozolimy i tam, obok Wieczernika zasnęła snem błogim. Proś Maryę, abyś godnie przyjął Sakrament bierzmowania. A jeśliś już przyjął ten Sakrament podziękuj Duchowi św. za dary otrzymane. Przeproś Ducha św. jeśliś dotąd nie kierował się Jego darami, jeśliś nie szedł za Jego natchnieniem. Wezwij na pomoc Maryę, Oblubienicę Ducha przenajświętszego, aby ci pomogła wskrzesić w tobie dary i owoce darów Ducha przenajświętszego. Duchem Bożym żyć trzeba, aby słodką śmierć była.

31. Pod górą Oliwną, nad Cedronem jest Grób N. Maryi Panny, skąd Jej Ciało wzięte było do Nieba. Do tego Grobu spieszą pielgrzymi, całują tę skałę, w której spoczywało święte, niepokalane Ciało Matki Bożej przez trzy dni. Tam polecają się wierni Matce Bożej do Nieba wziętej. Poleć się i ty. Uznaj Ją za swoją Królowę i bądź Jej wiernym czcicielem i sługą. Proś Ją, abyś po doczesnem życiu ujrzeć Ją zasłużył w Niebie i razem z Nią chwalił i wielbił w Trójcy świętej jedynego Boga.

Bogactwo w ubóstwie.

Nie ten bogaty, co kapie od złota,
Ani ten, który zagarnął pół świata;
Czemże jest złoto? tylko grudką błota:
Są inne skarby, niech ku nim duch wzlata.

Na jednej z ulic Assyżu tłum ludzi.
Otacza kołem nędznego żebraka.
U jednych litość, u innych śmiech budzi —
Cóż to za człowiek, skądże nędza taka?

Gruby wór szary ciało jego kryje,
Powróz na biodrach jego, bose nogi,
Głowa odkryta, choć żar słońca bije,
Czyliż kto może być bardziej ubogi?

Ale o dziwo! ten żebrak wesoły,
On nie narzeka, ani się też smuci,
Jego rozkoszą modlitwa, kościoły,
On ciągle sobie pieśń pobożną nuci.

Gdy kto nad nędzą jego się lituje,
On nań z uśmiechem zwraca oczy swoje,
I mówi, że się ubogim nie czuje:
Woła w zachwycie: *Bóg mój, wszystko moje!*

I choć sam biedny, lecz wielu wzbogaca:
Tworzy zakony, zakłada klasztory,
W nich kwitnie miłość, modlitwa i praca,
W nich znajdzie pomoc ubogi i chory.

O wielki Święty, o ziemi ozdobo!
Twe Imię w sercach naszych jest wyryte,
Spraw, byśmy idąc w ubóstwie za Tobą
Znaleźli skarby Boże przeobfite!

Ks. M. J.

Duch czyli myśl przewodnia
TRZECIEGO ZAKONU ŚW. O. FRANCISZKA

tłómaczyła z francuskiego

P. ANNA JASIŃSKA.

ROZDZIAŁ II.

Powrót do ducha pokuty.

(Ciąg dalszy).

„We wszystkiem innem, rzekł jeden kapłan, postępujecie, wiadomości wasze rosną; są one, że się tak wyrażę, w tym samym wieku co wasz rozum; w tem, co jest właściwie jedynie potrzebne, nie wyszliście jeszcze z dziecińsswa. Wasza wiedza jest taką, jaką była w dniu pierwszej komunii; ale czy jest istotnie taką? Czy pamiętacie jeszcze wszystkie prawidła znane wam wówczas; i czy rozumiecie tak dobrze, jak wtedy ich znaczenie? Dlatego zgubne są te nowoczesne czytania, które zastają was bezbronnych. Nauczcie się nanowo religii, którą szanu ecie, chociaż jej dobrze nie znacie, i niechaj ta święta Matka znieważana przez niegodnych potwarców, nie będzie przynajmniej zmuszona do użalania się na własne swoje dzieci“.

Tercyarz powinien być wzorem prawdziwego chrześcijanina katolika. Nie będzie nim jednak, jeżeli znajomość religii nie będzie odpowiednią do jego wykształcenia, wychowania i zadania, jakie ma spełnić, a że ta wiedza musi być gruntowną, bo inaczej osłabnie lub się zatraci, zgłębianie więc tajemnic wiary jest jego koniecznym obowiązkiem.

To wypływa z samej reguły. Seraficki wasz Ojciec przemawia do was temi słowy: „Niechaj ci wszyscy, którzy mają być przyjęci, poddadzą się ścisłemu egzaminowi z wiary katolickiej i z posłuszeństwa dla Kościoła i dopiero po przekonaniu się, że ich postępowanie i wiara są stałe, można ich bez obawy przyjąć do tego stowarzyszenia". W konstytucyi Miłosierny Syn Boga, Leon XIII. czyni to wyznanie wiary warunkiem, niezbędnym do wszystkich przyjęć, i kluczem otwierającym drzwi do Trzeciego Zakonu św. Franciszka. „Zabronionem jest przyjęcie członka, który się nie wykaże dokładnem zachowywaniem przepisów wiary katolickiej i poddaniem się zupełnem Kościołowi rzymskiemu i Stolicy apostolskiej". Jeżeli Leon XIII. nie żąda stanowczo egzaminu z wiary, o którym jest mowa w tekscie św. Franciszka, jeżeli nie jest on potrzebnym tam, gdzie

się ma inne środki do przekonania się, o ile starający się o przyjęcie do stowarzyszenia, jasno rozumie zasady wiary katolickiej, to jednak nie wyklucza tej prawdy, że każdy tercyarz ma obowiązek znać dokładnie swoją religię i zastosowywać się do nauki i zasad Kościoła. Ten warunek można dopełnić jedynie za pomocą gruntownych przekonań religijnych. Tak jak płomień utrzymuje się przez ciągłe podniecanie, tak przekonania utrwalają się przez rozmyślania, a rozmyślania, przez dokładne badanie przedmiotu.

Ale czemże podniecać naszą wiarę?

W Konstytucyi *Miłosierny Syn Boga*, Leon XIII. zakazuje tercyarzom czytania książek, które mogłyby być dla nich niebezpieczne. „Nie będą mieć w domu swo im ani książek, ani dzienników, któreby mogły przynieść szkodę cnocie, i zakażą także czytać je wszystkim zostającym pod ich władzą. (§. 8). Umysł jednak nie może pozostać bezczynnym, koniecznie trzeba czemś zaspokoić tę potrzebę wiedzy i rozrywki, właściwą umysłowi ludzkiemu. Cóż dać na miejsce tych lekkich, bezbożnych dzienników, tych romansów i książek podkopujących wiarę, tych Przeglądów w dużym lub małym formacie, które najczęściej bluźnią przeciw tem, czego nie rozumieją?

Dać takie książki, które zajmują i rozrywając nasz umysł, zdolne są także wzmocnić nasze przekonania i poddać nam w danym razie odpowiednie słowa do odparcia przesądów, tak często w życiu spotykanych i do zamknięcia ust bluźniercom, którzy wtedy najbardziej się cieszą, gdy się im nikt nie sprzeciwia.

Powróćmy do naszego katechizmu, tej złotej książki, gdzie wedle słów Bossuet'a [1]) przedwieczna mądrość przemieniła się w mleko, ażeby karmić dzieci. Niech on będzie od czasu do czasu naszem duchownem czytaniem, a nasza znajomość religii stanie się jaśniejszą i dokładniejszą. Robiono, co było można, ażeby odebrać dzieciom katechizm i usunąć go ze szkoły, my jednak wróćmy do niego, uczmy się go nanowo, a potem uczmy nasze dzieci i sługi, a jeżeli mamy czas wolny i trochę roztropności, jeżeli mamy w naszych sercach choć iskierkę miłości dla Jezusa Chrystusa, i gorliwości o zbawienie dusz, to rozszerzajmy tę naukę, poddajmy się kierunkowi i rozporządzeniom naszych duchownych przewodników, ażeby naukę katechizmu wnieść do

---

[1]) Bossuet, Biskup w Condom, potem w Meaux (czytaj Meo) † 1704 roku.

poddaszy, do pracowni, do mieszkań biedaków, słowem, wszędzie, gdzie są nieświadomi, potrzebujący nauki, przystępujący do pierwszej komunii, nieprzygotowani i gdzie znajdziemy trudności, które potrzeba usunąć. Jakże dobrze zastosowują się do uczących katechizmu w naszych czasach, te słowa Ducha św. z całą ich pocieszającą mocą: *Ci, którzy wielu uczą sprawiedliwości, będą błyszczeć jak gwiazdy na niebieskim stropie.* (Dan. XII, 3.).

Jeżeli mamy umysł bardziej rozwinięty i więcej wolnego czasu, poświęćmy go chętnie, szczególniej w niedzielę nauce obszerniejszego katechizmu, on rozszerzy zakres naszej wiedzy i odsłoni przed duszą naszą zachwycające piękności cudownego związku, jaki istnieje pomiędzy naszą wiarą a naszemi dążnościami i potrzebami. Czytajmy katechizm Soboru Trydenckiego [1]), który będąc zbiorem zasad chrześcijańskich, jest równie prostym, jak zupełnym i pouczającym. Zapytajmy jakiego rozsądnego księdza lub innego poważnego człowieka, jakie jeszcze książki mogłyby wpłynąć na zrozumienie i ugruntowanie naszej

[1]) Wydał go X. Krukowski w Krakowie. Kosztuje 3 złr. 60 ct. w Poznaniu w Księgarni Katolickiej 6 marek.

wiary. Przedewszystkiem czytajmy Ewangelię, niech zawsze pierwsze zajmuje miejsce w naszych czytaniach i rozmyślaniach. Prośmy Ducha św. żeby „rozjaśnił nasz umysł“ i zapalił miłością piękna i prawdy, której jest źródłem. O, gdybyśmy zdolni byli wśród takiego czytania zawołać z zapałem: Jakież to piękne i dobre! Nieraz powiedzieliśmy to o obrazie, który nas zachwycił, lub o muzyce, która nas przejmowała drżeniem. O! gdybyśmy byli w stanie doznać podobnej radości i zachwytu, czytając Pismo św., ten list Boży, przysłany na ziemię, mówi jeden z Ojców św., ażeby dać jej wyobrażenie Boga, ponieważ *wszystko co jest napisane, zostało napisane, dla naszej nauki, ażebyśmy przez cierpliwość i pociechę pochodzącą z Pisma św. mieli nadzieję*. (Rom. XV, 4).

Pierwsi chrześcijanie „wytrwali w nauce Apostołów“. I my także słuchajmy pilnie słowa Bożego, udzielanego nam przez kapłana. *Wiara przychodzi ze słuchu,* mówi św. Paweł. Słowo Boże, głoszone z naszych kazalnic chrześcijańskich, jakkolwiek byłoby wypowiedziane, jest zawsze przewodnikiem w nauce Ewangelii, środkiem do odnowienia i wzmocnienia naszych przekonań religijnych, środkiem przystępnym dla wszystkich, tak dla prostaczków jak

i dla uczonych, dla biednych i dla bogatych. Wiemy jaką cześć miał nasz seraficki Ojciec dla tych słów. Piszą o św. Klarze, że zbierała róże na cierniach i głogach. Idźmy za jej przykładem. „Niechaj łożysko rzeki będzie złote lub gliniaste, mówił czcigodny pleban z Ars [1]), woda, której nam udziela, jest zawsze tej samej dobroci“. To znaczy, że słów kapłana powinniśmy zawsze słuchać ze czcią i uwagą. Niech one będą proste, pospolite, wadliwe nawet podług ludzkiego widzenia rzeczy, jednak zawsze głoszą nam prawdę Bożą, chociaż opowitą w pieluchy nieudolności ludzkiej. Powiedzcie mi, czy nienawidzicie Jezusa dlatego, że się ukrywa pod postaciami chleba i wina w Przenajświętszym Sakramencie, ażeby nam się oddać w sposób najpoufalszy? Ależ przeciwnie, ponieważ jeśli wolno tak powiedzieć, Jezus Chrystus w Przenajświętszym Sakramencie, czyni sam siebie niczem, musi być dla nas wszystkiem, musi posiąść całą naszą miłość. Dlatego także szanujmy słowa kapłana, bez względu na to, jak są wygłoszone, bo one były i będą zawsze pokrowcem prawdy Bożej.

---

[1]) Ks. Jan Chrzciciel Vianney † 4 sierpnia 1859 w wielkiej sławie świątobliwości.

Tercyarz św. Franciszka, musi być w całem tego słowa znaczeniu dobrym parafianinem. On nie będzie biegał za kazaniami, które są w modzie. Zwykła nauka niedzielna w kościele parafialnym będzie mieć dla niego powab, którego lata nie umniejszą. Słowo Boże, podane z taką surową prostotą, tem łatwiej wejdzie do jego duszy i tem trwalsze uczyni wrażenie. Niech będzie obecnym jeśli może, przy nauce katechizmu, będzie to przykładem bardzo budującym i przypomni mu to, co się tak łatwo zapomina w wirze i przesądach tego świata, będzie lepiej wiedzieć, czego ma drugich nauczać, swoje dzieci, swoje sługi i wszystkich tych, których Opatrzność powierzyła jego pieczy. Niech o tem pamięta, że dusze pospolite pociągnąć można głównie oznakami zewnętrznemi, potrzebują one podniecania i nadzwyczajności, gdy przeciwnie, ludzie wielkoduszni, kochają nadewszystko prostotę. Rozumiejmy tak słowo Boże i utwórzmy razem zastęp chrześcijan poważnych, przekonanych i oświeconych tą silną wiarą, która nie usuwa drobnych ćwiczeń, dobrych samych przez się, ale które krótkowidząca pobożność, uważa za rzeczy główne i mające wartość istotną.

Dodam jeszcze jedną uwagę. Są dusze,

które nie mogą inaczej wierzyć, tylko na ślepo. Bez wolnej chwili, bez środków, bez nauki, nie wiedzą co wybrać z tego, co ich eauczano, i nie są w stanie zrozumieć tego Bożego światła, co ich otacza.

Przed kilku laty, pewien chrześcijanin z Kochinchiny, został skazany na śmierć, ponieważ nie chciał zaprzeć się swojej wiary. Poganie wyśmiewali się z jego nieświadomości i z jego niezręcznych odpowiedzi, gdy czyniono zarzuty co do istoty jego Boga i z uporu, z jakim pragnął umrzeć dla tego Boga, którego nie umiał nawet określić. On tak im odpowiedział na ich szyderstwa: „W rodzinie, w której jest dużo dzieci, niektóre mają umysł zupełnie rozwinięty, drugie, dochodzą zaledwie do wieku młodzieńczego, inne zaś. są jeszcze całkiem małemi, ale wszystkie jednakowo kochają swojego ojca, chociaż nie wszystkie jednakowo go znają. Najstarszy, będzie mógł dać objaśnienia co do jego charakteru, osoby i przyczyn dla których go kocha; malutkie zaś dzieci, nie znają nawet jego imienia, to tylko wiedza, że jest ich ojcem, że ich kocha, i to im wystarcza, żeby go tak samo kochały i wierzyły, że ich miłość nigdy nie dozna zawodu".

O tak, Bóg jest wierny Swoim obietni-

com i ażeby wywyższyć pokornych, będzie czynić cuda, gdy tego będzie potrzeba. Ale przysłowie: „Pracuj, a Bóg ci dopomoże“, będzie zawsze prawem powszechnem i rosa niebieska nie uwolni nigdy pracownika od zroszenia ziemi potem swojego czoła.

Tak więc, przez silną wiarę i stałość przekonań, Tarcyarz powinien, za przykładem pierwszych chrześcijan, oddawać się ciągle rozmyślaniom. Ale te rozmyślania nie powinny odnosić się jedynie do dogmatów, trzeba także pilnie roztrząsać swoje sumienie, będące treścią i echem boskiego prawa i przepisów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

FRANCISZEK Z ASSYŻU.

Kantata

Dziś i w następnych zeszytach podzielimy się z Szanownymi Czytelnikami „Dzwonka“ z utworem Ludwika Władysława Kondratowicza na cześć św. Franciszka z Assyżu, napisanym r. 1859 w Wilnie. Znany i płodny pisarz polski umarł w Wilnie r. 1862 15 września. do kantaty

na cześć św. Franciszka z Assyżu miał ułożyć muzykę Stanisław Moniuszko. W kantacie tej przedstawia autor walkę świętego z Assyżu ze śpiewem słowika na cześć Boga. Człowiek tylko rozumnie i godnie chwali Boga, gdy przyroda cała ze swemi góram, łąkami, drzewami, zwierzętami bezwiednie sławi potęgę i dobroć Bożą. Najwyższą zaś chwałę Bożej sprawiedliwości i miłosierdziu złożył Bóg - Człowiek na krzyżu, Chrystus Pan, nasz Zbawiciel. Człowiek im ściślej połączy swoje modlitwy i czyny ze Zbawcą, tem godniej wysławia Majestat Boży. Ponieważ św. Franciszek Seraficki na wskróś przejęty był miłością Chrystusową i najtkliwiej rozpamiętywał Mękę Chrystusa Pana, to też z jego piersi i ust płynęła modlitwa gorąca, natchniona, przewyższająca wszystką chwałę i jaką stworzenia bezrozumne zdawałyby się składać Stwórcy wszechrzeczy. Kiedy za czasów św. Franciszka rycerstwo, muzyka i śpiewy były ulubionem zajęciem, kiedy sam św. Franciszek w pierwszej swej wiośnie życia i rycerstwu i muzyce i śpiewom się oddawał, nie dziw, że nim stanowczo zerwał ze światem, odczuwał walkę ducha z ciałem. Tę to walkę odsłania autor w pieśni, gdzie św. Franciszek sławi swój kraj rodzinny. Lecz ła-

ska Boża silniej podziałała na przyszłego Założyciela żebraczego zakonu. Upamiętał się i w pokorze błagał Boga, aby mu te ziemskie przebaczył porywy. Zwycięstwo zupełne św. Franciszka nad ciałem i światem sławił chór Aniołów. W takiej myśli i w takiem rozumieniu należy czytać utwór Ludwika Władysława Kondratowicza.

Introdukcya.

Nr. 1.

CHÓR.

Aniołów i ludzi
I ptasząt śpiewanie
Niechaj się rozbudzi
Niech głośną zostanie
Wszechświata modlitwa poranna;
Raz, drugi i trzeci,
Nad ziemią zawiśnie,
I w górę poleci,
Na ziemię wytryśnie,
Jak deszczyk majowy, jak manna.
Niech w jedno uczucie
Połączy świat cały,
I zleje się w cnocie
Potężna pieśń chwały:
Hosanna królowi, Hosanna!
On w piersiach aniołów i ludzi i ptaków
Dał świętą potrzebę śpiewania;
Bóg mocy niebieskich, jest Bogiem śpiewaków,
On niebo przed nimi odsłania.
Więc kiedy nam piersi rozżarza i pali
Do pieśni ta chęć nieustanna,

Posłuszni natchnieniu będziemy śpiewali:
Hosanna królowi, Hosanna!

Nr. 2.

Recitativo.

Niegdyś we Włoszech był piękny młodzieniec
Zwany Franciszkiem z Bernardonów rodu.
Podwójny pieśni i muzyki wieniec
Skroń jego chwałą opasał za młodu.
Do dźwięków wiersza, do muzyki grania
Namiętnym taktem jego pulsa biły;
Lecz Niebu więcej poświęcił kochania
Z całego serca, ze wszystkiej swej siły.
Jak pierwszych wieków pustelnik sędziwy,
Pracą, modlitwą i postem się krzepi;
Lubił pustelnię i natury dziwy,
Tam mu się modlić bywało najlepiej.
Tam gdy go ogień rozpromienia Boży,
Ukląkłszy w cieniu gałęzistym drzewa,
Tak się zaduma, że piosnkę ułoży,
I pocznie śpiewać, nie wiedząc, że śpiewa.
Nieraz gdy gorzał w tej świętej zabawie,
W duszy nadziemska zjawiła się siła,
A przed oczyma miewał sny na jawie,
Kraina cudów przed nim się odkryła. —
Jednego razu w noc ciemną majową,
Na rozmyślaniach klęczał wedle drzewa;
Wtem na gałązce ponad samą głową
Słowik czarodziej piosenkę zaśpiewa.
Taka go rwała do śpiewu ochota,
Że tworzył cuda gardziołkiem śpiewaczem,
Tryska trelami, pieści się, szczebiota,
I jakby rzewnym rozlega się płaczem.
Franciszek słuchał — i łzy lejąc z powiek,
Głośno zawołał: „O Boże mój, Boże!
„Ja krwią najświętszą odkupiony człowiek,
„Czemuż tak cudnych hymnów Ci nie złożę?

„Bracie słowiku nie uciekaj z drzewa!
„Serce mi rwie się do pieśni ptaszęcej:
„Będziemy śpiewać — kto kogo prześpiewa,
„Ten swego Stwórcę miłuje goręcej!“
I tak wydali walkę w cześć Jehowy.

Nr. 3.

SŁOWIK.

Nie wam, nie wam
Dolecieć tam
Gdzie nasza pieśń dostrzeli:
Nad piętra chmur,
Gdzie pieją chór
Ptaszkowie i anieli!

FRANCISZEK.

On sam nauczył pieśni
I ptaszka i cheruba!
Nie wam, śpiewacy leśni,
Nie wam, niebiescy, chluba!
Panu samemu cześć,
Panu samemu sława!
On pieśniom daje treść,
On dźwiękiem je napawa!

SŁOWIK.

Znam pieśń człowieczą, znam
To twardych słów igraszka!
Ludzie, nie wam, nie wam
Pieśnią prześcignąć ptaszka!

FRANCISZEK.

Bracie śpiewaku drzew!
Człek się nie upokorzy:
Silniejszy jego śpiew
Nutą miłości Bożej!

SŁOWIK.

Ptaszkowa modlitwa strzelista, głęboka!
On Pana ogląda w widniejszym zakresie
On cuda natury ogląda z wysoka,
Modlitwę na skrzydłach do niebios doniesie
Bez egoizmu plam,
A wyśpiewaną prościej!...
Ludzie nie wam, nie wam
Prześcignąć nas w miłości!

FRANCISZEK.

Bracie śpiewaku kniej!
By godnie kochać Pana,
Wy macie środków mniej,
Bo ptaszkom łza nie dana!
My czujem tylko sami
Urok miłości Bożej:
Gdy człowiek zlany łzami
W ziemskim się prochu korzy,
Myślą przebiega góry,
Nurtuje otchłań wody,
Przebija czarne chmury,
Leci na księżyc młody,
Do gwiazd, do mlecznych dróg
I widzi ze wszech stron,
Że wszędzie Bóg,
Że wszędzie On!
On w chwale majestatu
Założył wszędzie tron;
W słońcach i w pyłku kwiatu
Wszędzie On!
Zawsze On!
A chcecie ujrzeć Mocarza,
Co słowem światy utwarza?
Patrzcie na tej góry szczyty!
Stroma, straszna ze wszech stron!
Tam człowiek na krzyż przybity:
To On!

Z pod cierniowej korony krew z czoła Mu tryska;
Ciżba widzi w nim lichy cel urągowiska.
Błaga o kroplę wody przykowan do drzewa;
A z rozdartej swej piersi zdroje krwi wylewa,
Zdroje łaski dla ludzi — i w skonania chwili
Modli się za praojców, co go umęczyli.
Kiedy patrzą nań ciekawi,
Gdy się znęca zgraja sług,
Okiem światu błogosławi:
To On... to Bóg!
To miłość Boża, to Duch wcielony!...
O gdzież te słowa? gdzież te tony?
Gdzie jest piosenka, co w rym posplata
Tę wielką miłość Boga ku świata?...
Kocham Cię Boże całą istotą!
Tłumne uczucia piersi mi gniotą,
Tysiące hymnów szumi w mej głowie!
Lecz nie wyśpiewam, lecz nie wysłowię!
Najwyższa pieśnia, gdy w proch się korzę,
Jęcząc ze łzami: „Kocham Cię, Boże!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Ruch III. Zakonu. W Gołaszynie (W. Ks. Pozn.) Zakon III. istnieje od r. 1894 i liczy wraz z Przew. ks. prob. Blümel trzynaście osób. Przełożoną III. Zak. jest Marya Binek.

Na chleb św. Antoniego złożył: Przew. ks. proboszcz z Unisławia (Prusy zach.) 1 złr. — P. Józef Szandrowski z Jurjampola 1 złr. z prośbą o zdrowie dla syna i P. Franciszka Gacek z Biały 1 złr. — Z tego chleba korzystali ubodzy w schronisku Brata Alberta.

Życie i cześć błog. Bronisławy. Pod tym tytułem wyszła nakładem PP. Norbertanek na Zwierzyńcu książeczka, pióra O. Floryana, prowincyała OO. Kapucynów, którą dla budującego obrazu cnót i życia błog. Bronisławy, Patronki Polskiej i Szląskiej naszym tercyarzom zalecamy.

Świeżo opuściła prasę książeczka:

Wielka Chwała św. Antoniego Padewskiego, tłómaczona z francuskiego, nakładem Księgarni Katolickiej Dra Wł. Miłkowskiego. Zalecamy ją szczególnie czcicielom św. Cudotwórcy Padewskiego.

Niniejszy numer „Dzwonka“ III. Zak. na miesiąc maj b. r. nie zawiera nic przeciwnego wierze św. — sądzę przeto, że może być drukiem ogłoszony.

Kraków, d. 16 kwietnia 1896.

X. Wojc. Siedlecki,
Cenzor ksiąg treści religijnej.

L. 1556.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-Biskupiego Konsystorza.

Kraków, d. 17 kwietnia 1896.

(L. S.) † *JAN*

Kraków. — Drukiem W. L. Anczyca i Spółki.
Nakładem Zakonu OO. Bernardynów.

Prośby do Boga na miesiąc maj.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen. Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed Tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię my dziatki III. Zakonu o... (tu wymień intencyę na każdy dzień oznaczoną). Racz nas wysłuchać o Dobry Jezu, przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego, św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. **P.** *SS. Filipa i Jakóba.* O gorącą miłość ku P. Bogu.
2. **S.** *S. Anastazego B.* Racz dać wieczny odpocz. wszystkim duszom zm.
3. **Niedziela 4 po Wielk.** *Znalezienie św. Krzyża.* O skupienie duszy.
4. **P.** *S. Floryana M.* O opiekę P. Jezusa nad Zak. S. Franciszka.
5. **W.** *S. Piusa V. Pap.* O rozszerzenie III. Zak.
6. **Ś.** *S. Jana w Oleju.* O odwrócenie klęsk od narodu naszego.
7. **C.** *S. Flawii Dom.* O nawrócenie niedowiarków.
8. **P. S. Stanisława.** O wytrwałość w dobrem.
9. **S.** *S. Grzegorza Naz.* O nawrócenie błądzących.
10. **Niedziela 5 po Wielk.** *S. Izydora rolnika.* O wysłuchanie tych, którzy się naszej modlitwie polecają.
11. **P.** *Krzyżowe dni. S. Mamerta B., bł. Benedykta z Urbino wyz. I zak. 1525.* O światło w wątpliwościach.
12. **W.** *Krzyżowe dni. S. Nereusza i Pankracego.* O szczerą pokute i skruche.
13. **S.** *Krzyżowe dni. S. Hilarego i Serwazego. S. Piotra Regalata wyzn. I zak. 1457.* O zdrowie.

14. **C. Wniebowstąpienie Pańskie.** *S. Bonifacego męcz., bł. Gerarda Villamagna wyzn. III zak. 1277.* O różne doczesne dary.
15. **P.** *S. Zofii i trzech córek. 5.* O ducha pokory św.
16. **S.** *S. Jana Nep.* O zdanie się na wolę Bożą.
17. **Niedziela 6 po Wielk.** *S. Paschalisa Baylon laika I zak. 1344.* O zamiłowanie ubóstwa i umartwienia.
18. **P.** *S. Feliksa a Cantalicio laika wyzn. I zak. 1587.* O zwycięstwo w pokusach.
19. **W.** *S. Piotra Celestyna.* O zachowanie od klęsk rozlicznych.
20. **Ś.** *S. Bernardyna Sen. wyzn. I zak. 1444.* O nawrócenie pijaków.
21. **C.** *S. Heleny.* O spokój duszy.
22. **P.** *S. Julii P. bł. Piotra od Wniebowzięcia M. I zak. 1617.* O powstanie z brzydkich nałogów.
23. **S.** *Wigilia. S. Dezyderego Pap., bł. Kryspina z Witerbo wyzn. I zak. 1750.* O wytrwałość we wierze.
24. **N. Zesłanie Dncha św.** *S. Joanny.* O pomoc dla nieszczęśliwych i ubogich.
25. **P. Świąteczny.** *S. Urbana Pap., Przeniesienie zwłok Ś. O. N. Franciszka 1230.* O pojednanie i zgode zwaśnionych.
26. **W.** *S. Filipa Nereusza.* O dobrą spowiedź.
27. **Ś.** *S. Jana Pap. i M.* O godne przyjmowanie P. Jezusa w Komunii św.
28. **C.** *S. Magdaleny de Pazzis, bł. Herkulana wyz.* O gorliwe spełnianie obowiązków.
29. **P.** S. *Maksyma B., bł. Humilianny z Florencyi III zak. 1246.* O oddalenie od nas wszelkich chorób.
30. **S.** *S. Feliksa Pap., bł. Jana Prado M. I zak. 1631.* O cierpliwe znoszenie krzyżów.
31. **N. I po św. Uroczystość Trójcy Przenajświętszej.** *S. Petronelli P.* O zbawienie dusz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: O. Hieronim Zmarz.